VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Petycji**
(nr 124)
z dnia 20 marca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 124)

20 marca 2018 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– odpowiedź ministra kultury i dziedzictwa narodowego na dezyderat nr 36 w sprawie dokonania zmian w Prawie prasowym,

– odpowiedź ministra sprawiedliwości na dezyderat nr 61 w sprawie przepisów dotyczących sprzedaży biletów,

– petycję w sprawie zmiany art. 102 pkt 6 oraz art. 113a § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy (Dz.U. z 2017 r. poz. 665 ze zm.) w zakresie umożliwienia dokonywania przez skazanego zakupu prasy oraz otrzymywania w listach prasy i książek (BKSP-145-252/17 oraz BKSP-145-255/17),

– petycję w sprawie zmiany art. 102 oraz art. 110a § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy (Dz.U. z 2017 r. poz. 665 ze zm.) w zakresie dostępu skazanego do Biuletynu Informacji Publicznej oraz stron zawierających informacje prawne, a także do dokumentów związanych z postępowaniem, którego jest uczestnikiem (BKSP-145-257/17),

– projekty dezyderatów w sprawie:
- **– ochrony praw osób eksmitowanych małoletnich;**
- **– wprowadzenia możliwości przywrócenia terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, o którym mowa w art. 55 § 1 Kodeksu postępowania karnego;**
- **– zmiany ustawy o gospodarce nieruchomościami;**
- **– nadania uprawnień dla osób deportowanych;**
- **– objęcia ustawą lustracyjną osób pełniących wybrane funkcje w związkach metropolitalnych.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Warchoł** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Falkowska-Gołębiewska** dyrektor Departamentu Własności Intelektualnej i Mediów w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Michał Zoń** dyrektor Biura Prawnego w Centralnym Zarządzie Służby Więziennej wraz ze współpracownikami, **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich oraz **Tomasz Kuszłejko** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał, Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Witam, otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Przepraszam, zwłaszcza gości, za opóźnienie. Głosowania rozpoczęły się z opóźnieniem i dlatego dopiero teraz możemy

uczestniczyć w posiedzeniu Komisji. Szanowni państwo, w projekcie 124. posiedzenia Komisji mamy następujące sprawy: w pierwszym punkcie – rozpatrzenie odpowiedzi ministra kultury i dziedzictwa narodowego na dezyderat nr 36 w sprawie dokonania zmian w Prawie prasowym. W drugim punkcie – rozpatrzenie odpowiedzi ministra sprawiedliwości na dezyderat nr 61 w sprawie przepisów dotyczących sprzedaży biletów. W trzecim punkcie – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 102 pkt 6 oraz art. 113a § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy w zakresie umożliwienia dokonywania przez skazanego zakupu prasy oraz otrzymywania w listach prasy i książek. W czwartym punkcie – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 102 oraz art. 110a § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy w zakresie dostępu skazanego do Biuletynu Informacji Publicznej oraz stron zawierających informacje prawne, a także do dokumentów związanych z postępowaniem, którego jest uczestnikiem. W piątym punkcie – rozpatrzenie projektów dezyderatów w sprawach: ochrony praw osób eksmitowanych małoletnich; wprowadzenia możliwości przywrócenia terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, o którym mowa w art. 55 § 1 Kodeksu postępowania karnego; zmiany ustawy o gospodarce nieruchomościami; nadania uprawnień dla osób deportowanych; objęcia ustawą lustracyjną osób pełniących wybrane funkcje w związkach metropolitalnych. Czy do takiej propozycji porządku posiedzenia są uwagi? Nie słyszę. Uznaję, że porządek posiedzenia został przyjęty. Przystępujemy do jego realizacji.

W pierwszym punkcie proszę o przedstawienie odpowiedzi ministra kultury i dziedzictwa narodowego na dezyderat nr 36 w sprawie dokonania zmian w Prawie prasowym. Kto z państwa może przedstawić odpowiedź?

Główny specjalista w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Magda Jagiełłowicz:

Przygotowałyśmy odpowiedź na dwie kwestie postulowane w dezyderacie. Pierwsza to zarzut nieprawidłowej implementacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Wpłynęła petycja, aby nie było sankcji za brak rejestracji czasopisma albo dziennika. W odpowiedzi przywołaliśmy informację, że Trybunał nakazał zmianę przepisów w sposób, aby wprowadzić inny rodzaj sankcji. Zdecydowaliśmy się na wprowadzenie sankcji wykroczeniowej, która jest daleko mniej restrykcyjną od sankcji karnej. Chcę jeszcze przywołać informację przedstawicieli Trybunału Konstytucyjnego, którzy powiedzieli, że w sytuacji zagrożenia rejestracji dziennika jakąkolwiek sankcją, prawo nie byłoby w ogóle respektowane. W związku z tym, przyjęty system rejestracji jest tylko odmianą systemu zgłoszeniowego i niczym więcej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Referentem petycji był pan poseł Jerzy Jachnik, który niestety nie jest już członkiem naszej Komisji. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos w tej sprawie? Nasz stały doradca pan Krzysztof Pater w swojej opinii stwierdził, iż odpowiedź ministra jest wyczerpująca i proponuje uznać petycję, stanowiącą podstawę dezyderatu, za bezzasadną. Czy wobec takiej propozycji są uwagi, ktoś jest przeciw? Nie słyszę. Zatem, Komisja przyjmuje odpowiedź na dezyderat i uznaje dalsze prace nad petycją za bezzasadne. Dziękuję przedstawicielkom Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Szanowni państwo, w drugim punkcie mamy odpowiedź ministra sprawiedliwości na dezyderat nr 61 w sprawie przepisów dotyczących sprzedaży biletów. Kto z państwa chce odpowiedzieć?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoł:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, otrzymaliśmy dezyderat, w którym Komisja zwraca się o odpowiedź na następujące pytanie: dlaczego ustawodawca w przepisie art. 133 Kodeksu wykroczeń wskazał, że niezgodne z prawem jest sprzedawanie z zyskiem i nabycie w celu odsprzedaży z zyskiem jedynie biletów na imprezy sportowe, artystyczne lub rozrywkowe, a obojętna prawnie jest odsprzedaż innych biletów, np. do muzeum, na pociąg, prom, samolot, kolejkę górską lub wyciąg narciarski? Drugie pytanie dotyczyło, czy nie należy rozróżnić sytuacji, w której ktoś systematycznie handluje biletami, od przypadku jednorazowego odsprzedania własnego biletu, np. po odliczeniu kosztów

dostawy kurierskiej lub po uwzględnieniu wzrostu ceny biletu w toku normalnej sprzedaży? Szczególnie wówczas, gdy organizator nie przyjmuje zwrotów lub zwrot biletów był ograniczony. Trzecie pytanie – czy wykroczeniem jest również sprzedaż biletów otrzymanych nieodpłatnie, np. na koncert, w sytuacji, gdy określona pula z nich jest rozdawana przez samorząd? Komisja zwróciła się o przeprowadzenie analizy tego przepisu pod względem spójności i rozważenie jego korekty.

Odpowiadając na niniejsze pytania, chcę zwrócić uwagę na to, co jest przedmiotem ochrony przepisu i z czego wynika sens tego rozwiązania. Po pierwsze, ochrona konsumenta wobec ryzyka niemożności poniesienia dodatkowego wydatku w sytuacji, gdy bilety zostaną wyprzedane osobom niezainteresowanym wydarzeniem, lecz wyłącznie z zyskiem z ich sprzedaży. Niewątpliwie dochodzi do kolizji dwóch dóbr. Z jednej strony wartość gospodarki wolnorynkowej, wolność obrotu, a z drugiej – ochrona interesów konsumenta. Sprzedaż biletów na imprezy, o których mowa w przepisie, jest ograniczona liczbą miejsc. Impreza artystyczna, rozrywkowa, jak wskazuje w pierwszych przepisach ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych, jest związana z określoną liczbą miejsc, które organizator imprezy przeznacza dla osób chcących wziąć w niej udział. Zasadniczo, jest to zamknięta liczba. Tymczasem, jeśli chodzi o przejazdy kolejką górską, są to usługi świadczone w sposób powtarzalny, nie ma unikatowości, jednorazowości, o której mówimy w przypadku biletów, np. na mecz. W związku z tym, są różne rozwiązania. Ustawodawca zajął się tylko tymi, które mają charakter unikalny, niepowtarzalny. Pamiętajmy, że mamy do czynienia z konkretną, jednorazową sytuacją. Jeżeli ktoś nie uzyska biletu na koncert znanej gwiazdy, najprawdopodobniej w przeciągu najbliższych kilku lat nie będzie miał tej możliwości. Mecz piłkarski, np. Legia – Jagiellonia powtarza się w cyklu corocznych rozgrywek, niemniej jednak jest on unikalny w swoim znaczeniu. Tymczasem, przejazd kolejką górską, pociągiem lub innymi środkami transportu jest nacechowany powtarzalnością, powszechnością dostępu. Jeżeli ktoś nie zakupi biletu na przejazd o konkretnej godzinie, zawsze może skorzystać z usługi w kolejnym dniu, za godzinę lub dwie. Cały czas będzie to dostępne. W związku z tym, ustawodawca zróżnicował dwie sytuacje, dobrze, że to zrobił, obejmując zakresem swojego zainteresowania tylko kwestie imprez artystycznych, sportowych lub innych spektakli o powtarzalnym charakterze.

Kolejne pytanie dotyczyło kwestii, czy nie należałoby rozróżnić sytuacji, w której ktoś systematycznie handluje biletami, od jednorazowego sprzedania własnego biletu z zyskiem. Tutaj również stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości, podobnie jak Prokuratora Krajowego, jest negatywne. Uważamy, iż w tego rodzaju spekulacjach biletami o charakterze systemowym, bardziej sensytywnie ogranicza prawa konsumentów, aniżeli jednokrotne odsprzedanie własnego biletu, które również jest objęte tym przepisem. Chyba, że osoba sprzedająca bilet nie osiąga zysku, tzn. odsprzedaje go po takiej samej cenie w jakiej został zakupiony. Wtedy nie podlega stosowaniu tego przepisu. Podobnie, jeżeli doliczam do ceny tego biletu tylko koszt usługi kurierskiej, za który zapłaciłem nabywając bilet: kosztował on 100 zł, za kuriera zapłaciłem 20 zł, w związku z tym, odsprzedaję za 120 zł. Trudno mówić, że 20 zł jest zyskiem. Ale jeśli zakupiłem bilet za 100 zł, a sprzedaję za 200 zł, wtedy pojawia się zysk. Dlatego uważamy, iż rozróżnianie tego typu sytuacji nie byłoby zasadne, z tego względu, że w rozpiętości kar sąd, w sposób umiejętny, może różnicować dwie sytuacje, w zależności od stopnia szkodliwości. Jeżeli ktoś w sposób systemowy dokonuje tego typu działalności, w karze, która jest bardzo szeroko rozpięta – areszt albo grzywna – sąd może w odpowiedni sposób odzwierciedlić poziom kryminogennego zachowania. Nie ma potrzeby wprowadzania dwóch przepisów. Jednokrotna odsprzedaż biletów z zyskiem będzie zachowaniem dużo mniej szkodliwym społecznie.

Trzecie pytanie dotyczyło kwestii, czy wykroczeniem jest również sprzedaż biletów otrzymanych nieodpłatnie, w sytuacji, gdy określona pula jest wydawana przez samorząd np. na koncert. Jeżeli ktoś nieodpłatnie otrzymał taki bilet, a sprzedaje go odpłatnie, również podlega zastosowaniu tego przepisu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Chcę się upewnić, że chyba najbardziej wątpliwa była sytuacja, gdy ktoś kupił więcej niż jeden bilet i z różnych powodów nie mógł uczestniczyć w imprezie. Czy może on je odsprzedać bez zysku? Czy nie podlega karalności, jeżeli odsprzedaje bilety w tej samej cenie, co jest powszechną sytuacją? Mieliśmy wątpliwości, czy takie zachowanie również nosi znamiona wykroczenia określonego w przepisie?

Podsekretarz stanu w MS Marcin Warchoł:

Dziękuję za pytanie. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, odpowiem wprost – takie zachowanie nie podlega penalizacji. Nie ma mowy o żadnym zysku. Jeżeli ktoś zakupi bilet, a z różnych przyczyn nie może wziąć udziału w imprezie, jak najbardziej ma prawo go odsprzedać, o ile odsprzedaż nie była nacechowana zyskiem.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Raniewicz.

Poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Panie ministrze, w odpowiedzi mamy podaną informację, że w 2016 r. było kilka spraw różnego typu. Jakie to były rodzaje biletów? Czy to były mecze piłkarskie, koncerty? Czego dotyczyły sprawy?

Podsekretarz stanu w MS Marcin Warchoł:

Niestety, panie przewodniczący, nie mamy tak szczegółowych informacji. Posiadamy ogólną, zbiorczą statystykę. Jeżeli Komisja byłaby zainteresowana możemy zlecić tego typu badania, ale trzeba by zajrzeć do konkretnych akt sprawy. Statystyki, którymi dysponują Prokuratura Krajowa i Ministerstwo Sprawiedliwości nie posiada tego typu informacji.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Panie ministrze, jeżeli uzyskanie takiej informacji nie wiązałoby się z nadmiernym problemem dla państwa, poprosimy o przekazanie. To dopełniałoby wiedzę w tej sprawie. Chcemy przekazać fundacji, która była wnioskodawcą petycji, odpowiednią informację.

Podsekretarz stanu w MS Marcin Warchoł:

Panie przewodniczący, zobowiązuję się do zlecenia instytutowi wymiaru sprawiedliwości analizy w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Szanowni państwo, nasz stały doradca Krzysztof Pater uważa wyjaśnienia ministra sprawiedliwości za wyczerpujące i w tych okolicznościach rekomenduje uznanie petycji za bezzasadną. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi, sprzeciw? Nie słyszę. Przyjmujemy odpowiedź na dezyderat i uznajemy dalsze prace nad petycją za bezzasadne.

Szanowni państwo, przechodzimy do kolejnego punktu. Bardzo proszę pana posła Łukasza Rzepeckiego o przedstawienie petycji w sprawie zmiany art. 102 pkt 6 oraz art. 113a § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy w zakresie umożliwienia dokonywania przez skazanego zakupu prasy oraz otrzymywania w listach prasy i książek.

Poseł Łukasz Rzepecki (Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, przedmiotem petycji jest żądanie podjęcia inicjatywy ustawodawczej, prowadzącej do zmiany brzmienia art. 113a § 1 Kodeksu karnego wykonawczego przez dodanie słowa „prasa", po słowach „artykułów spożywczych". W obecnym stanie prawnym przepis art. 113a § 1 Kodeksu karnego wykonawczego stanowi: „Skazany ma prawo co najmniej trzy razy w miesiącu dokonywać zakupów artykułów żywnościowych i wyrobów tytoniowych oraz innych artykułów dopuszczonych do sprzedaży w zakładzie karnym, za środki pieniężne pozostające do jego dyspozycji w depozycie. Skazana, o której mowa w art. 87 § 3 i 4, ma prawo do dokonywania dodatkowych zakupów artykułów żywnościowych.". W obecnym stanie prawnym przepis art. 102 pkt 6 Kodeksu karnego wykonawczego brzmi: „skazany ma prawo w szczególności do: 6) korzystania z urządzeń i zajęć kulturalno-oświatowych i sportowych, radia, telewizji,

książek i prasy". Przedłożona petycja została zatem ukierunkowana do poszerzenia palety uprawnień, przysługujących osobom skazanym, osadzonym w zakładach karnych, przez przyznanie prawa do zakupu prasy oraz prawa do otrzymywania prasy i książek w ramach prowadzonej korespondencji. Autor petycji twierdzi, że takie zmiany pozwolą w pełni realizować prawo skazanego do pozyskania informacji oraz pozwolą na pełnię realizacji art. 54 konstytucji. W ocenie autora petycji, aktualny stan prawny jest niezadowalający, gdyż zezwala dyrektorom zakładów karnych na zbyt daleko idącą reglamentację sfery wolności skazanych osób, uzależniając dostęp do wybranych przez siebie tytułów prasowych i książek od zgody dyrektora zakładu karnego. W kwestii merytorycznej opiniowana petycja wskazuje na istotny problem ułatwienia dostępu do prasy i książek dla osób, względem których wykonywana jest kara pozbawienia wolności. Pierwszoplanowym celem związanym z karą pozbawienia wolności jest resocjalizacja, a racjonalne ukształtowanie dostępu do treści zawartej w prasie lub książkach może przyczynić się właśnie do pełniejszej resocjalizacji. Należy jednak zauważyć, że rozszerzenie dostępu, o które prosi autor petycji, jest nakreślone zbyt szeroko, a wprowadzenie w życie proponowanych zmian skutkowałoby poszerzeniem zakresu dotychczasowego dostępu do prasy i książek bez żadnego ograniczenia przedmiotowego co do zawartości treściowej nośników informacji, co w praktyce mogłoby skutkować przeniknięciem na teren zakładu karnego niepożądanych treści. Bliżej rzecz ujmując, w warunkach więziennych nie powinno być pozwolenia na dostęp do treści promujących przemoc, agresję, seksualizację życia, w tym seksualne wykorzystanie osób małoletnich, ale także do treści oddziałujących na sferę mentalną osadzonych, kierunkujące ich na różnorodne akty samodestrukcji, aż do samobójstwa włącznie. Z powyższych względów przedłożona petycja pozostaje zasadna jedynie w części. Warto dodać, że chybiony jest argument wskazujący na istnienie w warunkach więziennych relacji podporządkowania, zachodzących między dyrektorem zakładu karnego a skazanym, cenzury prewencyjnej środków społecznego przekazu. Zakaz cenzury prewencyjnej, o którym mowa w art. 54 ust. 2 konstytucji, dotyczy sytuacji, w której organy państwa kierują ostrze restrykcji w dostawców środków społecznego przekazu, np. stacje radiowe, telewizyjne, a nie odbiorców. Petycja mieści się w zakresie kompetencji Sejmu, jednak nie spełnia w pełni wymogów formalnych, wynikających z art. 4 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach, co do wskazania miejsca zamieszkania podmiotu wnoszącego petycje. Wskazany jest adres zakładu karnego w Strzelcach Opolskich. W związku z jednoznacznym brzmieniem art. 7 ust. 1 oraz art. 4 ust. 2 pkt 2 ustawy o petycjach, opiniowana petycja powinna pozostać bez rozpatrzenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Myślę, że kwestia formalna wymaga wyjaśnienia przez nas i rozstrzygnięcia również na przyszłość. W moim przekonaniu, takie postawienie sprawy pozbawiałoby wiele osób prawa do wnoszenia petycji. Uważam, że petycję należy rozpatrzyć merytorycznie. Istnieje wiele osób, które są w statusie niejednoznaczności swojego miejsca zamieszkania. To są bezdomni w noclegowniach lub schroniskach, ludzie przebywający długoterminowo w placówkach opiekuńczych. Czy pobyt w takiej placówce umożliwi powrót do miejsca stałego pobytu? Jest wiele innych sytuacji. Moim zdaniem, należałoby przyjąć, że osoba przebywająca w zakładzie karnym ma zdefiniowane miejsce swojego pobytu. Nie powinniśmy tego traktować jako formalnej przeszkody do merytorycznego rozpatrzenia petycji. Chcę postawić taki wniosek. Czy członkowie Komisji akceptują, żeby nie uznawać tego faktu za przeszkodę? To są dwie różne sprawy. Czy jest sprzeciw wobec propozycji, aby uznać, że to nie jest formalna przeszkoda do rozpatrzenia petycji?

Poseł Łukasz Rzepecki (Kukiz15):

W moim przekonaniu to jest przeszkoda.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Szanowni państwo, zatem chcę podać pod rozstrzygnięcie, czy to jest formalna przeszkoda, która uniemożliwia nam merytoryczne rozpatrzenie petycji? Pan poseł Łukasz Rzepecki stawia wniosek, aby uznać to jako przeszkodę formalną. Kto z państwa podziela takie stanowisko? (1) Kto jest przeciwnego zdania? (13) Kto wstrzymał od głosu? (0) Zatem uznajemy, że to nie jest formalna przeszkoda. Wspomniał pan również o kwestii

merytorycznej, panie pośle, czy tak? Zatem, proszę przedstawiciela ministra sprawiedliwości o przedstawienie stanowiska w sprawie petycji.

Dyrektor w Centralnym Zarządzie Służby Więziennej Michał Zoń:

Panie przewodniczący, Michał Zoń, dyrektor Biura Prawnego, Centralny Zarząd Służby Więziennej. Petycja została poddana szerokiej ocenie Biura Analiz Sejmowych i z tą opinią, zapewne znaną doskonale Komisji, należy się zgodzić. W obecnej chwili więźniowie mają szeroki dostęp do prasy i książek. Co jest istotne, a nie wybrzmiało w stanowisku pana posła, dostęp jest nieograniczony nawet w przypadku złego zachowania więźnia, mówiąc kolokwialnie. Dostępu do prasy i książek nie można pozbawić w trakcie wykonania którejkolwiek z kar dyscyplinarnych. Dostęp ma charakter stały. W praktyce funkcjonowania jednostek penitencjarnych dostęp realizuje się poprzez uczestnictwo w zajęciach bibliotecznych – w każdej jednostce penitencjarnej musi funkcjonować biblioteka, jest to forma ustawowa. Dostęp do prasy może również odbywać się poprzez otrzymywanie ich w paczkach. Więźniowie otrzymują książki i prasę w paczkach. Z punktu widzenia pracy resocjalizacyjnej, a taki obowiązek nakłada na nas ustawodawca, dobrze, że dostęp jest kontrolowany. Bardzo jasno wynika to z opinii Biura Analiz Sejmowych. Nie jest bez znaczenia, z jakimi treściami więzień się zapoznaje. To jest rodzaj elementu nagradzania więźnia za wzorową postawę. Wtedy dostęp może być znacznie poszerzony. Kwestia dostępu do prasy i książek jest poddana pilnej ocenie, co świadczy, że analizujemy ją również pod względem skarbowości. Można postawić pytanie, czy więźniowie skarżą się na uniemożliwianie dostępu do prasy i książek? Z treści petycji można wywnioskować, że jest to powszechny problem. Tak, skarżą się, ale to jest niewielki procent w całej skali. Wysoka Komisjo, w 2016 r. więźniowie napisali 52 174 skargi. Jeśli chodzi o dostęp do prasy, było 101 skarg. Ważne jest, że 93 uznaliśmy za zasadne. Wydaje się mi, że to jest dobra tendencja, gdyż pokazuje, że więźniowie, w aspekcie dostępu do prasy i książek, są traktowani należycie.

Jakie wnioski? Pozwolę sobie postawić tezę, że w ogólnej masie skarg, niewiele z nich dotyczy dostępu do prasy i książek, a jeśli się pojawiają, są bardzo rzetelnie rozpoznawane przez dyrektorów jednostek penitencjarnych i w większości przypadków więźniom przyznano rację. Poprzez uwzględnienie skargi, zostało dostarczone to, czego im brakowało. Tutaj rodzi się problem, który nie wybrzmiał w treści petycji, ale pojawia się w formie przekazania książki lub prasy. Więźniowie oczekują, że będą one dostarczane w liście. Jak państwo wiedzą, waga listu, zgodnie z prawem pocztowym, jest reglamentowana i wynosi 200 gram. Jest różnica między listem a paczką. Więzień otrzymuje listy w sposób dowolny. Liczbę paczek, co wynika z Kodeksu karnego wykonawczego, już się reglamentuje. Koszt przesłania paczki jest znacznie wyższy. To może być praktyczny kłopot, podnoszony przez niektórych więźniów, ale jak pokazuje analiza, skargi są uwzględniane.

Reasumując, zdaniem Centralnego Zarządu Służby Więziennej dostrzeżony problem w petycji nie wymaga dalszej interwencji legislacyjnej. Absolutnie podzielamy poglądy wyrażone przez eksperta z Biura Analiz Sejmowych i nie dostrzegamy potrzeby korekty przepisów ustawowych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję panu dyrektorowi. Kto z państwa chce zabrać głos w tej sprawie? Bardzo proszę, pan poseł Wojciechowski.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, problem jest bardzo ważny. Wpłynęła petycja, która zapewne wynika z określonego problemu. Skargi są rozpatrywane, a większość z nich została uwzględniona. Skargi dzielą się na zasadne i bezzasadne. W tym wypadku były uzasadnione. Zatem, mam prośbę, aby przyjrzeć się problemowi. Jeśli jest taki udział skarg zasadnych, wymaga to technicznej zmiany pozalegislacyjnej, aby prawo było lepiej wykonywane i było mniej zasadnych skarg. To jest mój apel do pana dyrektora. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Chcę dopytać, czy istnieje kontrola nad sposobem rozpatrywania skarg, czy zewnętrzny organ, w ramach struktur Ministerstwa Sprawiedliwości, to weryfikuje? Na ile dyrektor danego zakładu karnego bardziej lub mniej restrykcyjnie rozpatruje wnioski osób przebywających w zakładzie karnym?

Dyrektor w CZSW Michał Zoń:

Dziękuję za pytanie, panie przewodniczący. Dziękuję także za uwagę pana posła. Obiektywizm procedury rozpoznawania skarg, przez uczynienie instrumentu bardzo realnym, jest absolutnie zachowane w polskim więziennictwie. Podstawową regułą jest, iż skargę rozpoznaje dyrektor tzw. jednostki podstawowej, w której osoba pozbawiona wolności odbywa karę, tymczasowe aresztowanie. Skargę rozpoznaje dyrektor jednostki wyłącznie wtedy, gdy uzna ją za zasadną. Jeśli nie zgadza się z treścią skargi, od razu przekazuje do organu wyższego rzędu – dyrektora okręgowego. *Nemo iudex in causa sua*. Jeśli dyrektor okręgowy uzna skargę za bezzasadną, więzień, w trybie instancyjnym wewnątrz służby więziennej, może poskarżyć się do dyrektora generalnego, ale również, co jest pewnego rodzaju unikatem w europejskich systemach penitencjarnych, może złożyć skargę bezpośrednio do sędziego penitencjarnego. W efekcie sędzia rozstrzyga, czy potraktowanie więźnia przez administrację penitencjarną było właściwe. Co więcej, więźniowie mają prawo do sądu jak każdy obywatel. Zatem, poza trybem skargowym, wynikającym z Kodeksu karnego wykonawczego, dochodzą swoich praw również na drodze postępowania sądowego w sądach powszechnych. Jako więziennicy, mamy świadomość, że konsekwencją uznania skargi za zasadną będzie za chwilę powództwo, które zapewne przyjdzie nam uznać. Tak więc możliwość realnego skarżenia się w polskich więzieniach jest absolutnie zachowana.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Czy po tych wyjaśnieniach są jeszcze jakieś uwagi? Nie słyszę. Panie pośle, czy rekomenduje pan?

Poseł Łukasz Rzepecki (Kukiz15):

Przychylam się do wypowiedzi pana dyrektora. Myślę, że na 101 złożonych skarg, 93 zostało…

Dyrektor w CZSW Michał Zoń:

Panie przewodniczący, bardzo przepraszam. Jestem między posiedzeniem Komisji a plenarnym. Źle odczytałem tabelę. Były 93 skargi, ale żadna nie była zasadna. Bardzo państwa przepraszam, popełniłem lapsus.

Poseł Łukasz Rzepecki (Kukiz15):

Dlaczego nie były zasadne?

Dyrektor w CZSW Michał Zoń:

Każdy przypadek trzeba by poddać indywidualnej analizie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pan dyrektor przedstawił, jak wygląda procedura kontroli nad prawidłowością podejmowania decyzji. Myślę, że to dużo wyjaśnia. Szanowni państwo, nasz stały doradca, pan Krzysztof Pater także uważa, że przy rozpatrywaniu petycji nie może być formalną przeszkodą fakt, iż osoba wnosząca petycję przebywa w zakładzie karnym. A w kwestii merytorycznej – rekomenduje opinię BAS i uznanie petycji za bezzasadną. Czy jest sprzeciw wobec takiej rekomendacji? Nie słyszę, zatem rozstrzygnęliśmy sprawę petycji, uznając ją za bezzasadną.

Szanowni państwo, kolejna petycja, także posiada okoliczność formalną, którą wcześniej rozstrzygnęliśmy. Jej wnioskodawcą jest osoba przebywająca w zakładzie karnym. Petycja dotyczy zmiany art. 102 oraz art. 110a § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy w zakresie dostępu skazanego do Biuletynu Informacji Publicznej oraz stron zawierających informacje prawne, a także do dokumentów związanych z postępowaniem, którego jest uczestnikiem. Bardzo proszę pana posła Roberta Warwasa o przedstawienie petycji.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedmiotem petycji jest żądanie podjęcia inicjatywy ustawodawczej prowadzącej do zmiany przepisów ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy w zakresie art. 110a § 1 i art. 102. Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu, dotyczy zmiany przepisów rangi ustawowej. Jak stwierdził pan przewodniczący, nie zostało wskazane miejsce zamieszkania podmiotu wnoszącego petycję, mimo że wynika to z przepisów art. 4 ust. 2 pkt 2 ustawy o petycjach. W petycji wskazano adres zakładu karnego w Strzelcach Opolskich. W obecnym brzmieniu w art. 110 § 1 są wymienione materiały, jakie skazany ma prawo posiadać w celi. Są to, m.in. dokumenty związane z postępowaniem, którego jest uczestnikiem. Prawo do posiadania tych dokumentów nie może zostać ograniczone, stanowiłoby to naruszenie prawa do obrony. Należy zwrócić również uwagę na zapisy rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 21 grudnia 2016 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności. Nie ogranicza ono ani wymiaru, ani liczby posiadanych przez skazanego w celi dokumentów związanych z postępowaniem, którego jest uczestnikiem. Nie można tego również czynić w ramach porządku wewnętrznego zakładu karnego ustanowionego przez dyrektora. Zgodnie z § 14 rozporządzenia, porządek wewnętrzy zakładu karnego, w odniesieniu do kwestii, o której mowa w art. 13, nie może zawierać unormowań mniej korzystnych dla skazanego niż zawartych w tym paragrafie. Mając powyższe na uwadze, należy uznać, że dyrektor zakładu karnego nie może ograniczać skazanemu dostępu do dokumentów związanych z postępowaniem, którego skazany jest uczestnikiem, ani też nie może ograniczać skazanemu możliwości posiadania w celi dokumentów związanych z postępowaniem. Ponadto, w literaturze przedmiotu podkreśla się, że uprawnienia do posiadania w celi przedmiotów wynikają z art. 110a § 1, stąd nie wymagają decyzji dyrektora zakładu karnego, przysługują skazanemu z mocy prawa. Nie można pozbawić skazanego tego prawa.

W odniesieniu do drugiego z postulatów sformułowanego w petycji, autor uzasadnił wprowadzenie następującej propozycji: obecne przepisy zezwalają dyrektorowi na dowolne traktowanie wniosków skazanych o dostęp do stron internetowych zawierających informacje publiczne, prawne, orzecznictwo sądowe oraz stron uczelni i szkół. Autor wnioskuje, że proponowane przepisy pozwolą na ujednolicenie systemu i dostosowanie go do obowiązującego prawa oraz orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Należy podkreślić, że skazany zachowuje prawa i wolności obywatelskie. Ich ograniczenie może wynikać jedynie z ustawy oraz wydanego prawomocnego orzeczenia. Tymczasem, wśród praw i wolności obywatelskich znajdziemy prawo do informacji publicznej, jak również wolności pozyskiwania informacji. Dostęp do informacji publicznej jest prawem każdego człowieka, obywatela. W przypadku skazanego, prawo nie uznaje żadnych ograniczeń, a w konsekwencji przysługuje w pełnym zakresie. Jednakże, w przypadku skazanych, dostęp do informacji publicznej jest znacznie ograniczony. Dzieje się tak ze względu na generalny brak dostępu skazanego do internetu. W związku z tym, informacja publiczna powinna być udzielona na wniosek, nawet w sytuacji, w której zostaje udostępniona w Biuletynie Informacji Publicznej. Należałoby postulować wprowadzenie do art. 102 Kodeksu karnego wykonawczego prawa skazanego do dostępu do Biuletynu Informacji Publicznej. Rozważenia wymaga również przyznanie skazanemu prawa dostępu do niektórych stron zawierających informacje prawne oraz stron wyższych uczelni, a konkretnie wydziałów prawa i administracji poszczególnych uczelni wyższych i zawartych tam informacji na temat studenckich poradni prawnych. Byłoby to uzasadnione, m.in. ze względu na przysługujące skazanemu konstytucyjne prawo do sądu, obrony lub składania petycji, wniosków i skarg. Nie do zaakceptowania jest sformułowanie, cytuję: „wszystkich stron zawierających informacje prawne" oraz „dostęp do tych stron nie może być w żaden sposób ograniczony, ani limitowany". Należy zauważyć, że w kontekście pierwszego sformułowania nie jest możliwe odszukanie i udostępnienie wszystkich stron internetowych zawierających informacje prawne. Należałoby wówczas zapewnić skazanemu dostęp do wszystkich stron internetowych. Na każdej z nich mogłaby być zawarta informacja prawna, a przecież nie byłoby to roz-

wiązanie pożądane, z uwagi na zwiększone ryzyko niedozwolonej komunikacji osadzonego ze światem zewnętrznym. W kontekście drugiego sformułowania należy zauważyć, że nieograniczony dostęp skazanego do dyskutowanych stron byłby do pogodzenia w ustalonym przez dyrektora porządku wewnętrznym zakładu karnego. Chodziłoby wówczas o dostęp do internetu w każdym momencie i wymiarze czasowym. Niezrozumiały pozostaje postulat zapewnienia skazanemu dostępu do stron internetowych szkół. Pojawia się pytanie, czemu miałby służyć ten dostęp?

Reasumując, autor częściowo słusznie wskazał na konieczność zmian przepisu art. 102 Kodeksu karnego wykonawczego przez jego rozszerzenie o prawo skazanego do dostępu do Biuletynu Informacji Publicznej, a także prawo do dostępu do niektórych stron zawierających informacje prawne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Chcę dopytać, przed odpowiedzią pana dyrektora, ile jest skarg dotyczących braku dostępu do tych stron, a zwłaszcza dostępu do dokumentów związanych z postępowaniem, którego skazany jest uczestnikiem? Czy jest to problem dostrzegany przez państwa? Jak on jest rozwiązywany? Czy ktoś z państwa chce dopytać? Nie słyszę. Zatem proszę pana dyrektora o odniesienie się do petycji i opinii.

Dyrektor w CZSW Michał Zoń:

Panie przewodniczący, jeśli chodzi o skargi na brak dostępu do Biuletynu Informacji Publicznej, nie mamy specjalnej kategorii, co pozwala zasadnie przyjąć, że w praktyce funkcjonowania więzień nie jest istotnym zagadnieniem. Jeśli chodzi o skargi dotyczące ograniczenia dostępu do materiałów procesowych, dokumentów związanych z postępowaniem toczącym się wobec więźnia, w 2016 r. było 38 skarg i żadna nie była zasadna.

Szanowni państwo, z treści petycji można wywodzić ograniczenie praw więźnia do dostępu do Biuletynu Informacji Publicznej. Tak nie jest. Więźniowie mają zapewniony dostęp do BIP. W każdej jednostce penitencjarnej jest wydzielone, co najmniej jedno, stanowisko, najczęściej w bibliotece, przy którym więzień, korzystając z łączeń internetowych, może się zapoznawać ze stronami BIP. Ta problematyka od kilku lat jest w ścisłym nadzorze Centralnego Zarządu Służby Więziennej. Ściśle współpracujemy z Biurem Rzecznika Praw Obywatelskich. Stworzyliśmy wykaz adresów BIP, które są powszechnie dostępne w jednostkach penitencjarnych. W tym wykazie nie ma, np. stron uczelni prawniczych, o których mowa w petycji. Wszelkie ograniczenia w dostępie do BIP, wprowadzonego w formie elektronicznej, zawsze są uzasadnione względami porządku i bezpieczeństwa. Części stron nie udostępniamy ponieważ przy ich wykorzystaniu można się dalej komunikować. Są komunikatory. Tak jest na wielu stronach sądów. Rozumiemy, że więźniowie chcą analizować orzecznictwo, ale poprzez strony internetowe sądów można dalej komunikować się ze światem zewnętrznym. Podam państwu przykład lekko trącący myszką, ale kilkanaście lat temu w polskich więzieniach problemem były piloty do telewizorów w momencie kiedy pojawiła się telegazeta. Przy wykorzystaniu telegazety i pilota również można było wysyłać komunikaty na zewnątrz.

Analizując kwestię petycji, warto pochylić się nad orzeczeniem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. W opinii zewnętrznej, zleconej przez Biuro Analiz Sejmowych, wspomina się o tym orzeczeniu. To sprawa Kalda *versus* Estonia – skarga oznaczona numerem 17429/10 i wyrok ETPC z dnia 19 stycznia 2016 r. Analizowaliśmy wyrok pod kątem wprowadzania zmian w polskim ustawodawstwie. Wysoka Komisjo, Europejski Trybunał Praw Człowieka zbudował w wyroku bardzo wyraźną tezę. Po pierwsze, zapewnienie dostępu więźniowi do internetu nie jest obowiązkiem państwa. To jest możliwość. Natomiast, jeśli taką możliwość się tworzy, to jest dobry kierunek – Trybunał odczytał jako właściwą politykę penitencjarną. Jeśli stwarza się więźniom taką możliwość, każde wyłączenie musi być należycie uzasadnione. Nie można stosować rozwiązań sztampowych– jednozdaniowa odmowa dostępu ze względu bezpieczeństwa. To jest kwestia, nad którą musimy popracować jako więziennicy, ale w warstwie raczej praktycznej niż legislacyjnej. Czy jest zasadne wprowadzenie dodatkowego prawa do otwartego katalogu w art. 102 Kodeksu karnego wykonawczego? W naszej ocenie to nie jest zasadne. Więzień jest obywatelem. Przecież to, że w Kodeksie karnym wykonawczym

nie wymienia się szeregu innych praw wynikających z ustaw nie oznacza, iż więźniowie nie mają prawa z nich korzystać. W przypadku elektronicznego komunikowania się, wyraźnym przykładem jest kwestia prowadzenia elektronicznego postępowania sądowego. Po nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego sprzed kilku lat, każdy obywatel ma prawo do korespondencji procesowej z sądem przy wykorzystaniu internetu, również więzień. I więźniowie prowadzą takie postępowania, mając dostęp do stanowisk internetowych. Co więcej, od blisko pięciu lat każda jednostka penitencjarna ma wykupiony abonament do tzw. systemu informacji prawniczej. Nie będę wymieniał nazw, można to uznać za formę kryptoreklamy, ale to są dokładnie te same informacje, z których korzysta np. Kancelaria Sejmu, Centralny Zarząd Służby Więziennej. W tych systemach znajduje się cała masa potrzebnych informacji, włącznie z orzecznictwem i komentarzami do ustaw, również z najbardziej aktualnym prawem (co miesiąc jest redagowane).

W ocenie Centralnego Systemu Służby Więziennej problem poruszony w petycji jest dostrzegany przez służbę więzienną. Mamy pod stałym nadzorem kwestię poszerzenia dostępu do stron BIP. Proszę zwrócić uwagę, że to także jest przedstawione w opinii zewnętrznej Biura Analiz Sejmowych. W mojej ocenie, analizując wszelkiego rodzaju petycje dotyczące statusu więźnia, należy mieć na względzie treść art. 104 Kodeksu karnego wykonawczego. On następuje zaraz po katalogu otwartym praw. Zgodnie z tym artykułem, korzystanie przez skazanego z przysługujących mu praw powinno następować w sposób nienaruszający praw innych osób oraz niezakłócający ustalonego porządku w zakładzie karnym. Trzymając się tej reguły, zapewniamy dostęp do internetu w sposób równy dla wszystkich więźniów, postępując zgodnie z orzecznictwem ETPC. Jeśli dostęp jest ograniczony lub wyłączony, więzień otrzymuje informację, dlaczego tak się dzieje. To jest bardzo precyzyjna informacja, np. uniemożliwiamy dostęp do strony internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Sądu Okręgowego w Gliwicach, gdyż można przez nią dalej komunikować się przy użyciu określonego programu. Skarga została uznana za bezzasadną, bez dalszej możliwości odwołania się przez więźnia. Jeżeli Wysoka Komisja raczy przyjąć postulat, będziemy wnioskowali o pozostawienie regulacji prawnych w dotychczasowym brzmieniu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję panu dyrektorowi. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Pan poseł referent, proszę o konkluzję i rekomendację.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. W związku z szerokim wyjaśnieniem przez pana dyrektora, mówiącym, że nie następuje ograniczenie dostępu do Biuletynu Informacji Publicznej, jest to regulowane i nie są znane takie przypadki, wnioskuję o uznanie petycji za niezasadną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Zatem, rekomendacja o uznanie petycji za bezzasadną. Czy jest sprzeciw wobec takiej rekomendacji? Nie słyszę, zatem uznajemy petycję za bezzasadną.

Szanowni państwo, przechodzimy teraz do projektów dezyderatów. Pierwszy dezyderat dotyczy ochrony praw osób eksmitowanych małoletnich. Jest on skierowany do Prezesa Rady Ministrów. Wszyscy państwo otrzymali projekt dezyderatu. Referentem był poseł Paweł Lisiecki. Czy ktoś z państwa ma uwagi do propozycji dezyderatu? Nie słyszę. Czy jest zgoda na przyjęcie dezyderatu? Nie słyszę uwag, zatem uznaję, że Komisja przyjęła dezyderat skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie ochrony praw osób eksmitowanych małoletnich.

Kolejny dezyderat skierowany do ministra sprawiedliwości w sprawie wprowadzenia możliwości przywrócenia terminu do wniesienia subsydialnego aktu oskarżenia, o którym mowa w art. 55 § 1 Kodeksu postępowania karnego. Państwo otrzymali projekt dezyderatu. Referentem był pan poseł Grzegorz Wojciechowski. Czy jest akceptacja dla propozycji dezyderatu?

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Tak, jest akceptacja.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Czy są uwagi do projektu dezyderatu? Nie słyszę, zatem uznaję, że Komisja przyjęła dezyderat do ministra sprawiedliwości w sprawie wprowadzenia możliwości przywrócenia terminu do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia, o którym mowa w art. 55 § 1 Kodeksu postępowania karnego. Kolejny dezyderat jest skierowany do ministra inwestycji i rozwoju w sprawie zmiany ustawy o gospodarce nieruchomościami. Referentem petycji był pan poseł Tomasz Szymański. Projekt wszyscy państwo otrzymali. Pan poseł Szymański potwierdza akceptację dla projektu. Czy ktoś z państwa ma uwagi? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja przyjęła dezyderat do ministra inwestycji i rozwoju w sprawie zmiany ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Kolejny dezyderat skierowany do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej w sprawie nadania uprawnień dla osób deportowanych. Referentem był pan wiceprzewodniczący Grzegorz Raniewicz. Otrzymali państwo projekt dezyderatu. Chodzi o osoby deportowane do pracy przymusowej oraz osadzone w obozach pracy przez III Rzeszę i ZSRR w zakresie długości okresu podlegania represjom, w rozumieniu ustawy, warunkującego nabycie prawa do świadczenia pieniężnego. Czy są uwagi do projektu dezyderatu? Nie słyszę. Zatem uznaję, że Komisja przyjęła dezyderat do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej w sprawie nadania uprawnień dla osób deportowanych.

Ostatni dezyderat skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie objęcia ustawą lustracyjną osób pełniących wybrane funkcje w związkach metropolitalnych. Pan poseł Grzegorz Wojciechowski referował petycję. Bardzo proszę o pana stanowisko w kwestii projektu.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, myślę, że dezyderat odzwierciedla, o czym mówiliśmy podczas posiedzenia Komisji i wskazuje na lukę prawną, pokazując wątpliwości, które były poruszane. Zatem, proponuję zaakceptować dezyderat.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Zatem jest rekomendacja za przyjęciem. Czy ktoś z państwa ma uwagi do tego projektu? Nie słyszę, zatem uznaję, iż Komisja przyjęła dezyderat do Prezesa Rady Ministrów w sprawie objęcia ustawą lustracyjną osób pełniących wybrane funkcje w związkach metropolitarnych.

Szanowni państwo, wyczerpaliśmy porządek posiedzenia. Dziękuję, zamykam posiedzenie Komisji.